

WYCIEZKI I TRASY
ROWEROWE



Bezdroża

JURA KRAKOWSKO- CZĘSTOCHOWSKA



Mistrzowska ERGO
#ochrona HESTIA

Autor przewodnika: Michał Franaszek

Współpraca: Anja Kanbach (tworzenie śladów i weryfikacja przebiegu tras)

Autor fotografii: Tomasz Gębuś

(oprócz: **Dreamstime.com:** Bowie15 (9), Farvatar (12), Michal Skowronski (16), Stevehullphotography (18), Red2000 (20), Samotrebizan (23), Val Thoermer (24), Brett Pelletier (25), Corepics Vof (29), Petar Neychev (31g), Bonfils Fabien (31d), Maxim Petrichuk (32); **Fotolia.com:** sabri deniz kizil (1), Kamaga (7, 33), Stefan Schurr (15), Anastasiya Ivanovna (28), rcaucino (231), craftsoft (234); **Shutterstock.com:** Przemyslaw Reinfus (133), ArtMediaFactory (176)

Redaktor prowadzący: Łukasz Karolewski

Korekta: Alicja Luberda

Opracowanie kartograficzne: Grzegorz Marchut

Źródło pochodzenia danych kartograficznych:

© OpenStreetMap contributors (www.opendatacommons.org/licenses/odbl)

Koncepcja graficzna i projekt okładki: Hotmedia Jan Paluch, materiały na okładce zostały wykorzystane za zgodą Shutterstock

Skład: Krzysztof Hosaja

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli. Autorzy oraz wydawnictwo Helion dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autorzy oraz wydawnictwo Helion nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wydawnictwo Helion

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel.: 32 2309863

e-mail: redakcja@bezdroza.pl

księgarnia internetowa: <http://bezdroza.pl>

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres:

<http://bezdroza.pl/user/opinie/?bejur2>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Wydanie II

ISBN: 978-83-283-5360-2

Copyright © Helion, 2019

- **Kup książkę**
- **Poleć książkę**
- **Oceń książkę**
- **Księgarnia internetowa**
- **Lubię to!**
- **Nasza społeczność**

SPIS TREŚCI

PORADNIK ROWEROWY **7**

TRASY ROWEROWE **33**

1 **PODCZĘSTOCHOWSKIE CO NIECO** **35**

CZĘSTOCHOWA – CHOROŃ – SIEDLEC – ZRĘBICE – OLSZTYN – CZĘSTOCHOWA

2 **PĘTLA Z WIDOKIEM NA ZAMEK** **47**

TURÓW – KŁOBUKOWICE – MSTÓW – OLSZTYN – BISKUPICE – TURÓW

3 **Z WIZYTĄ W PAŃSKIM DWORZE** **59**

TURÓW – ZRĘBICE – SIEDLEC – ZŁOTY POTOK – ŻURAW – TURÓW

4 **NA POGRANICZU** **71**

JULIANKA – TURZYN – BIAŁA WIELKA – MEŁCHÓW – PRZYRÓW – JULIANKA

5 **PORAJ, CZYLI JURAJSKI KOLAŻ** **79**

PORAJ – OSTRĘŻNIK – ZŁOTY POTOK – ZRĘBICE – OLSZTYN – PORAJ

6 **PRZEZ JURĘ ZACHODNIĄ** **87**

MASŁOŃSKIE – JASTRZĄB – SIEDLEC MAŁY – KOZIEGŁOWY – MASŁOŃSKIE

7 **WSZYSTKIE ASY W RĘKAWIE** **97**

MYSZKÓW – MRZYGŁÓD – WŁODOWICE – ZAMEK BĄKOWIEC – BOBOLICE –
MIRÓW – ŻARKI – MYSZKÓW

8 **PODRÓŻ DO WNĘTRZA ZIEMI** **109**

MRZYGŁÓD – PORĘBA – SIEWIERZ – STRĄKÓW – ŻELISŁAWICE – MRZYGŁÓD

9 **WIELKA WODA W DWÓCH ODSŁONACH** **117**

WIESIÓŁKA – CIĄGOWICE – SIEWIERZ – PRZECZYCE – ZBIORNIK POGORIA IV – WIESIÓŁKA

10 **BŁĘDOWSKA FATAMORGANA** **127**

ŁAZY – BŁĘDÓW – CHECHŁO – RODAKI – ŁAZY

11	DOOKŁĘA ZAWIERCIA	137
	MRZYGLÓD – PODZAMCZE – ŻERKOWICE – OKIENNIK WIELKI – MRZYGLÓD	
12	U ŹRÓDEŁ WARTY I PILICY	147
	KROMOŁÓW – OKIENNIK WIELKI – ZAMEK BĄKOWIEC – GÓRA ZBORÓW – KROCZYCE – SIAMOSZYCE – PILICA – SMOLEŃ – ŻELAZKO – PODZAMCZE (ZAMEK OGRODZIENIEC) – KROMOŁÓW	
13	NIE TYLKO ZŁOTO, CO SIĘ ŚWIECI	161
	JAROSZOWIEC ODKUSKI – TRZYCIĄŻ – SZRENIAWA – UDÓRZ – SMOLEŃ – JAROSZOWIEC ODKUSKI	
14	PRZEZ TRZY DOLINY	173
	CHRZAŚTOWICE ODKUSKIE – PIESKOWA SKAŁA – GRODZISKO – ŁAZY – RACŁAWICE – RABSZTYN – CHRZAŚTOWICE ODKUSKIE	
15	DWIE RZEKI, DWA ŚWIATY, DWIE PODRÓŻE	183
	KAMIEŃCZYCE – CZAPLE WIELKIE – GLANÓW – IBRAMOWICE – SIECIECHOWICE – KAMIEŃCZYCE	
16	NAJSŁYNNIEJSZA JURAJSKA DOLINA	191
	ZIELONKI – KORZKIEW – MINOGA – OJCÓW – BIAŁY KOŚCIÓŁ – TOMASZOWICE – ZIELONKI	
17	CUD NATURY I WIELKI RÓW	201
	ZABIERZÓW – BOLECHOWICE – JERZMANOWICE – PACZÓŁTOWICE – RUDAWA – ZABIERZÓW	
18	WSZYSTKIEGO PO TROCHU	211
	RUDAWA – RUDNO (ZAMEK TĘCZYN) – PSARY – KRZESZOWICE – PACZÓŁTOWICE – SIEDLEC – RUDAWA	
19	W STRONĘ SŁOŃCA	219
	WOLA FILIPOWSKA – RUDNO (ZAMEK TĘCZYN) – MŁOSZOWA – PSARY – PŁOKI – GORENICE – RACŁAWICE – PACZÓŁTOWICE – WOLA FILIPOWSKA	
20	DOLINA O SMAKU BRZOSKWINI	229
	ZABIERZÓW – ALEKSANDROWICE – MNIKÓW – BRODŁA – SANKA – BACZYN – BRZOSKWINIA – ZABIERZÓW	

INDEKS WYBRANYCH MIEJSCOWOŚCI I ATRAKCJI PRZYRODNICZYCH 236

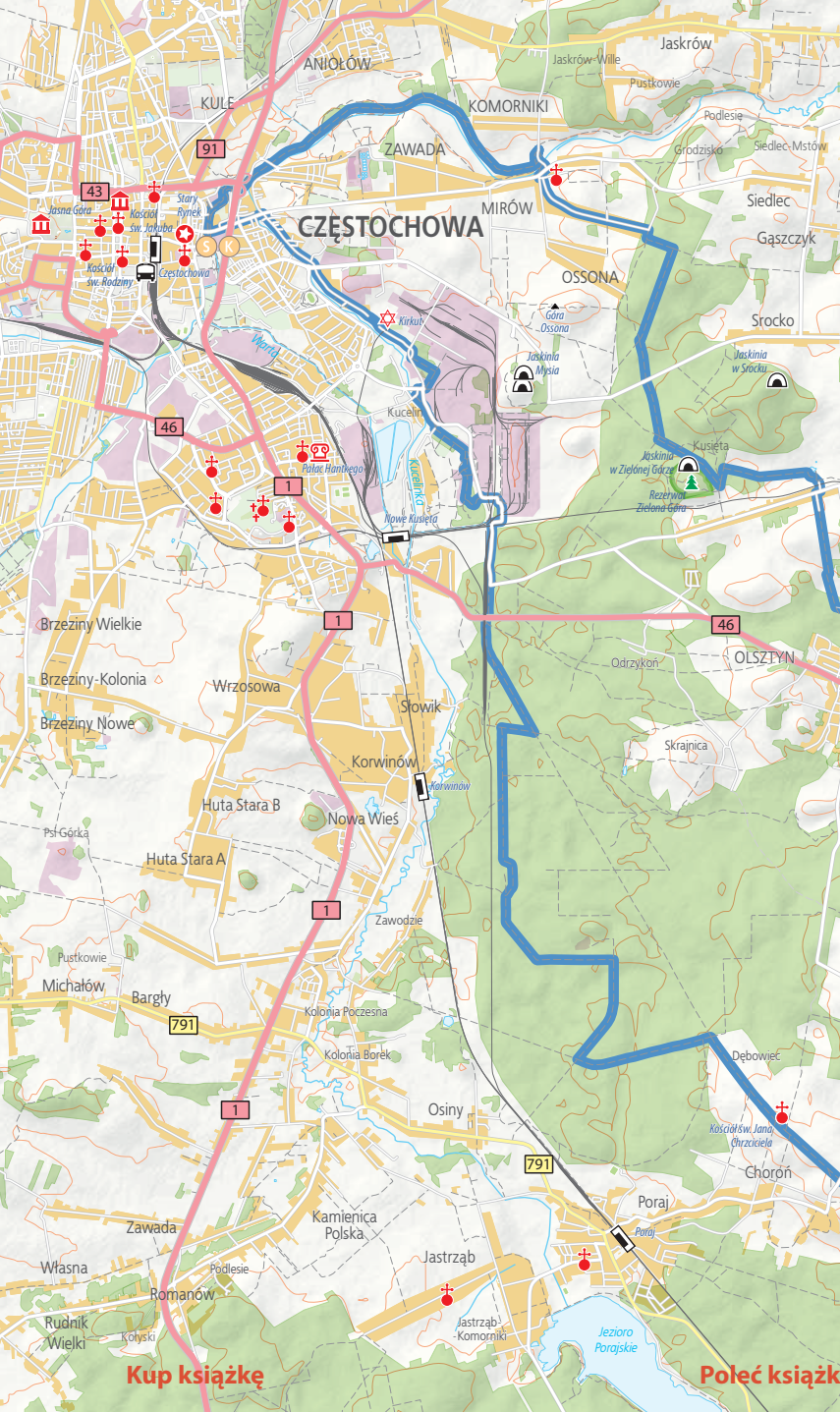
O PRZEWODNIKU

Na co dzień przywiązani jesteśmy do miejsc, w których mieszkamy, uczymy się bądź pracujemy – poruszamy się po utartych szlakach, łączących kilka, kilkanaście miejsc w mieście, nie wiedząc często, co znajduje się kilka ulic dalej. Z kolei na wakacje jeździmy „daleko” – co dla jednych oznacza zwykle urlop nad polskim morzem, na Mazurach lub w Bieszczadach, dla innych podróże po Europie, dla jeszcze innych wyprawy na inne kontynenty. Okolice naszego miasta traktujemy na ogół po macoszemu. Tymczasem kryją one wiele, często niespodziewanych, atrakcji. I nawet jeśli większość z nich nie dorównuje rangą zabytkom Włoch lub cudom przyrodniczym zamorskich krain – warto poświęcić im nieco czasu i uwagi. Na opisanych w przewodniku trasach napotkamy ciekawe, choć czasem nieco zapomniane, kościoły i dwory, zabytki techniki, a także zaskakujące widoki, urokliwe zakątki i pomniki przyrody – współtworzące krajobraz kulturowy, historyczny i przyrodniczy regionu, w którym mieszkamy.

Przewodnik rowerowy *Jura Krakowsko-Częstochowska* powstał z myślą o tych wszystkich, którzy chcą – wykorzystując choćby tylko pojedyncze wolne dni – przełamywać codzienność życia w mieście (Krakowie, Częstochowie, aglomeracji górnośląskiej) i poznawać z rowerowego siodełka atrakcje swojego regionu. Trasy zaplanowano tak, by mógł je przejechać każdy, niezależnie od typu roweru, jakim dysponuje, a także kondycji. Choć można wyróżnić wśród nich łatwiejsze i trudniejsze, wszystkie mają charakter rekreacyjny – rzadko przekraczają 70 km długości, unikają stromych podjazdów lub zjazdów, a także odcinków prowadzących po ciężkich nawierzchniach (piaskach itp.). Punkty początkowe i końcowe dobrano tak, by dojazd do nich (i powrót) był jak najłatwiejszy – zarówno samochodem, jak i przyjaznymi dla rowerów środkami komunikacji publicznej (np. pociągiem osobowym lub kolejką miejską). W miarę możliwości zadbano też o bezpieczeństwo – przede wszystkim zminimalizowano ilość odcinków przebiegających drogami o dużym natężeniu ruchu samochodowego.

Układ przewodnika ma służyć wygodzie użytkownika. Otwiera go zwięzły poradnik, obejmujący podstawy wiedzy niezbędnej każdemu rowerzyście (wybór roweru i kluczowego wyposażenia, użytkowanie roweru, zachowanie na drodze, elementy techniki jazdy, planowanie wycieczki, ekwipunek). W dalszej części opisano propozycje tras. Każdą z nich zilustrowano mapą i profilem, dzięki którym możemy na bieżąco śledzić pokonany dystans i planować dalszą część wycieczki. Na początku opisu każdej z tras podano też jej długość, orientacyjny czas przejazdu, a także – przyjętą dość arbitralnie (względem innych tras) – jej trudność. W części tekstowej scharakteryzowano najważniejsze punkty etapowe (podając przy nich odległości od początku i do końca trasy), a także podano szczegółowy opis przejazdu między nimi, będący uzupełnieniem mapy i profilu. Kolejność tras nie ma związku z ich trudnością. Oczywiście wiele z nich można łączyć, planując własne warianty lub wycieczki wielodniowe.

Mamy nadzieję, że przewodnik spełni swoje zadanie, zachęcając do aktywności i odkrywania niezwykłych miejsc, położonych często „tuż za miedzą”. Warto wytyczać własne ścieżki, lista ciekawych, wartych zobaczenia zakątków jest z pewnością otwarta. Zapraszamy na szlak!



CZĘSTOCHOWA

Kup książkę

Poleć książkę

PODCZĘSTOCHOWSKIE CO NIECO

1

Celem trasy jest najbardziej skrajna, północno-zachodnia część Jury, na której obrzeżach leży Częstochowa. Trasa rozpoczyna się na wschodnich rubieżach miasta, w rejonie ujścia Kucelinki do Warty, i biegnie na południe w stronę Poraja. Pierwsza część trasy prowadzi przez tereny przemysłowe, druga – przez duży kompleks leśny, sięgający aż do Myszkowa. Kolejny etap to przejazd terenem częściowo otwartym, dzięki czemu można zapoznać się z bardzo typowym krajobrazem Jury, w którym dominują sterczące ponad płaskowyżem samotne wzniesienia. Na jednym z nich widać ruiny średniowiecznego zamku w Olsztynie, jednego z najbardziej rozpoznawalnych obiektów na Jurze. Ostatnie kilometry trasy to urokliwa przejażdżka wzdłuż Warty.



CZĘSTOCHOWA, zbieg ulic Mirowskiej i Nad Wartą

0,0
65,5
km



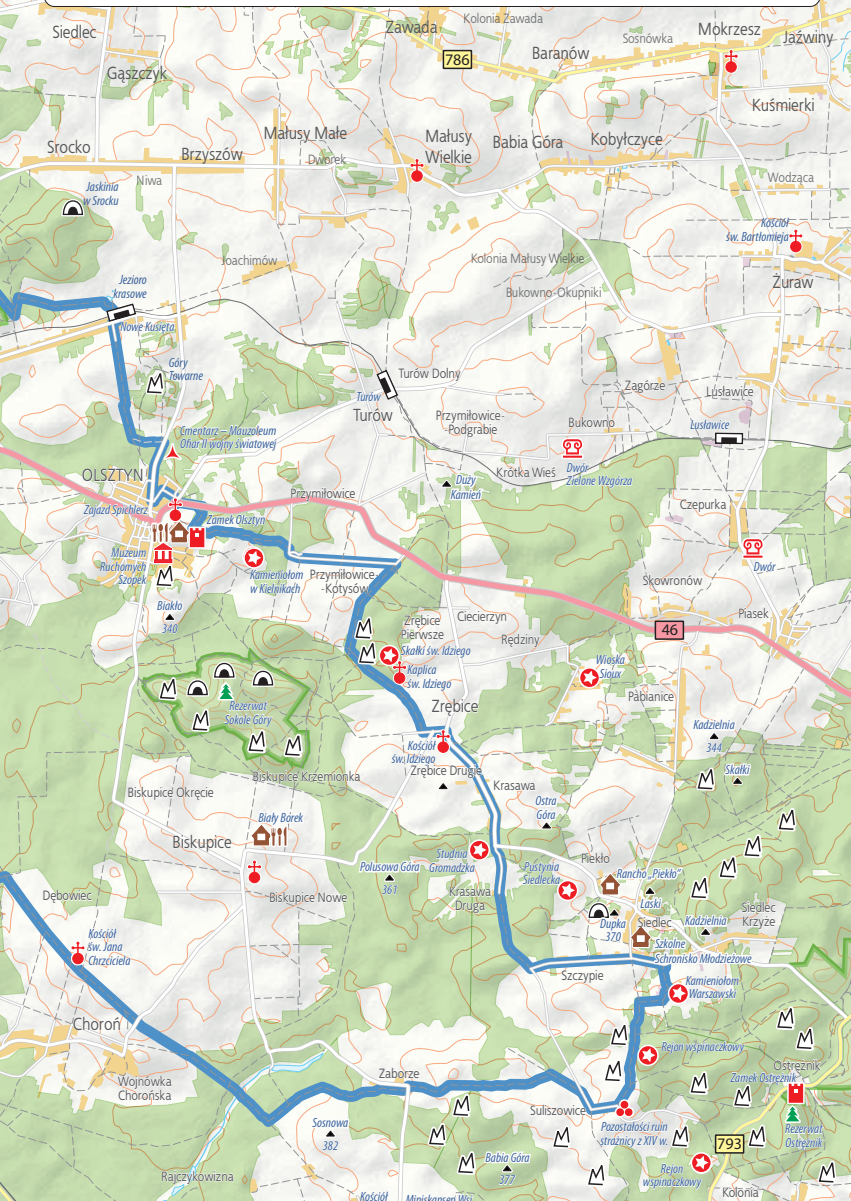
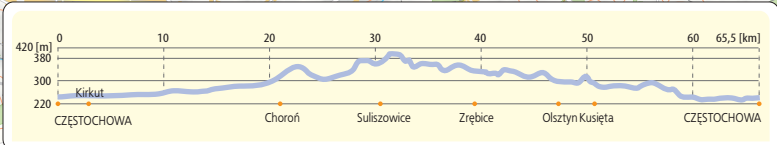
Trasa wycieczki zaczyna się u zbiegu dwóch ulic: Mirowskiej i Nad Wartą. Łatwo tu trafić, ulica Mirowska jest bowiem kontynuacją najbardziej znanej ulicy Częstochowy – alei Najświętszej Maryi Panny.

Sama Częstochowa kilka wieków temu dostała od historii swoją szansę i wykorzystała ją znakomicie. W okresie wojen ze Szwedami, opisanych sugestywnie przez Henryka Sienkiewicza w *Potopie*, zekranizowanym następnie przez Jerzego Hoffmana, miasto wslawiło się zaciętą obroną, która – wedle narosłej wokół tego wydarzenia legendy – stała się pierwszym impulsem do wyparcia najeźdźców z ziem Rzeczypospolitej. Dziś mieści się tu najsłynniejsze polskie **sanktuarium**, które każdego roku odwiedza kilka milionów pielgrzymów. Część z nich wędruje do obrazu Czarnej Madonny pieszo. Choć większość odwiedzających przyciąga do miasta klasztor jasnogórski, to warto odwiedzić także kilka innych miejsc: **ulicę**

Siedmiu Kamienic i Wieluńską, gdzie znajdują się bardzo ciekawe budynki mieszkalne z XIX w., neobarokową willę zwaną **Pałacykiem Hantkego** oraz dwa niezwykle ciekawe kościoły: **bazylikę archikatedralną Świętej Rodziny** oraz **kościół św. Jakuba Apostoła**, wybudowany w 1872 r. jako cerkiew św.św. Cyryla i Metodego.



Aleja NMP
w Częstochowie



Kup książkę

Poleć książkę

Wyruszamy z miejsca, gdzie ulica Nad Wartą łączy się z Mirowską, i kierujemy się na wschód. Pokonawszy most na Warcie i wiadukt nad aleją Wojska Polskiego, docieramy do Kucelinki, która wbrew pozorom nie jest lewym dopływem Warty, ale jej odnogą o długości niemal 7 km. Zaczyna się na Bugaju i powraca do głównego koryta rzeki w rejonie Złotej Góry. Przejechawszy przez most, skręcamy w prawo, w ulicę Złotą – tuż przed widoczym po lewej stronie drogi kościołem. Czeką nas teraz kilka kilometrów jazdy wschodnimi rubieżami Częstochowy. Początkowo trasa prowadzi przez dawne przedmieścia. Choć nie opuściliśmy jeszcze granic miasta, można by pomyśleć, że jesteśmy już na wsi – okoliczne domy są otoczone zielenią, wzdłuż drogi ciągnie się nieco już przerzedzona, ale wciąż urokliwa aleja drzew. Po kilku minutach docieramy do skrzyżowania z ulicą Legionów, na którym kierujemy się dalej prosto. Minąwszy po prawej stronie duże hale magazynowe, ponownie zanurzamy się w znany nam już podmiejski krajobraz. Za chwilę asfalt zamieni się w drogę gruntową, otoczoną lasem. Na tym odcinku po naszej lewej stronie pojawia się ogrodzenie żydowskiego cmentarza. Brama wjazdowa na teren kirkutu znajduje się na placu, do którego dotrzemy po krótkiej jeździe przez las.

CZĘSTOCHOWA, cmentarz żydowski

3,3

62,2

km



Znajdujący się na obrzeżach Częstochowy **kirkut** to jedna z najbardziej niezwykłych polskich nekropolii i czwarty pod względem wielkości cmentarz żydowski w Polsce (po łódzkim, warszawskim i krakowskim). Zajmuje nieco ponad 8,5 ha i został wytyczony w 1799 r. poza ówczesnymi granicami Częstochowy, w pobliżu wsi Kucelin. Wcześniej członkowie częstochowskiej gminy żydowskiej chowani byli w oddalonym o 25 km Janowie, ale odległość i konflikt z bractwem pogrzebowym z Janowa zaowocowały decyzją o wytyczeniu nowego cmentarza. Już rok po jego otwarciu odbył się pierwszy pochówek – pogrzebano tu Izaaka, syna Moszka. Z powodu znacznego oddalenia od miasta i sporej niechęci społeczeństwa do Żydów obawiano się zbezczeszczenia grobu, wobec czego przez dwa lata miejsca pochówku pilnowała powołana w tym celu straż. Na kirkucie spoczywają zasłużeni częstochowscy Żydzi, tacy jak cadyk Izaak Mayer Justman, na którego grób do dziś przybywają chasydzi z całego świata. Podczas II wojny światowej cmentarz został w znacznym stopniu zdewastowany przez Niemców. Na jego terenie dokonywano egzekucji Żydów z częstochowskiego getta. Od lat 50. teren cmentarza próbowała przejąć Huta Częstochowa – odcięto nawet do niego dojazd, a pracownicy huty urządzali tu sobie „spotkania towarzyskie” (mówiąc wprost – alkoholowe libacje). Huta zaanektowała też 2,5 ha terenu cmentarza. W latach 70. los cmentarza stanął pod znakiem zapytania, gdyż władze debatowały nad ekshumacją wszystkich szczątków i przeniesieniu ich na cmentarz komunalny. Ostatecznie plany te nie zostały zrealizowane, a ostatnie żydowskie pogrzeby odbyły się na terenie kirkutu w latach 70. – pochowano wtedy m.in. Izabelę Ajzenberg, Dawida Alberta i Juliusza Ajzenberga. W tym samym czasie córka cadyka Awigdora Szapiro, Alta Fajga Teitelbaum, ekshumowała jego szczątki i przeniosła na cmentarz w New Jersey.

Obecnie, mimo prac renowacyjnych przeprowadzonych po 1989 r., kondycja cmentarza jest bardzo zła. Wiele nagrobków i grobowców jest przewróconych lub rozbitych. Większą część zajmuje bujna roślinność, zupełnie zacierająca podział na poszczególne części i stopniowo pochłaniająca kolejne macewy i grobowce rodzinne. Położenie cmentarza także sprzyja jego dewastacji.

Po opuszczeniu cmentarza kierujemy się na południe. Jedziemy wąską drogą asfaltową, otoczoną zewsząd prawdziwym „buszem”. Przecinamy tory kolejowe i mijamy wspaniałe aleje akacjowe, wyglądające w tym wtórnie zdziwiałym otoczeniu jak roślinność sawanny. Po kilkuset metrach mijamy pojedyncze budynki techniczne Huty Częstochowa i przekraczamy ulicę Odlewników. Na rozstaju dróg skręcamy w lewo, w ulicę Bernarda Ludwika Hantkego, następnie w prawo w Koksową i kierujemy się do sporego ronda. Na nim jedziemy prosto, po czym przejechawszy pod industrialną bramą (wygiętymi nad drogą rurami), skręcamy w pierwszą ulicę w lewo – Kucelińską. Po chwili, tuż przed mostem na Kucelince, zjeżdżamy z ulicy na wąską, ale wyraźną i dobrze utwardzoną ścieżkę biegnącą po wale. Podążamy nią wzdłuż prawego brzegu rzeki. Po raz pierwszy tak wyraźnie widoczne są zabudowania przemysłowe Huty Częstochowa. Zgrupowane po naszej lewej stronie, mocno kontrastują z dość zieloną przestrzenią niewielkiego osiedla domów jednorodzinnych, usytuowanego na drugim brzegu rzeki. Przejechawszy ok. 300 m, zjeżdżamy z wału, kierując się na dwa stojące równolegle bloki; omijamy je od prawej strony i dalej jedziemy prostą jak od linijki drogą. W ten sposób docieramy do ulicy Korfantego. W ten sposób znowu jedziemy na południe, po swojej lewej stronie mając wielką halę przemysłową, a po prawej niewielki kamieniołom. Wjeżdżamy na czarny szlak rowerowy i za jego znakami docieramy do miejsca, gdzie główna droga skręca na wschód (po drodze kilkakrotnie przekraczamy tory kolejowe i przejeżdżamy pod wiaduktem kolejowym). My jednak nadal jedziemy na południe – czeka nas teraz kilka kilometrów w otoczeniu lasu.

Asfaltem dojeżdżamy do sporej śródlądniej stacji rozrządowej. Dalej jedziemy wzdłuż torów i wjeżdżamy na leśną, gruntową drogę, którą dotrzemy aż do kolejnej stacji rozrządowej. Po drodze przejeżdżamy pod wiaduktem drogi krajowej nr 46, prowadzącej do Olsztyna i Janowa. Jazda wzdłuż torów to atrakcja sama w sobie, ponieważ stojące w szeregach wagony roztaczają na tym leśnym pustkowiu aurę tajemnicy. Dotarłszy do miejsca, gdzie tory zaczynają się rozgałęziać, odbijamy w lewo za znakami żółtego szlaku pieszego. Jedziemy prostym leśnym duktem, przejeżdżamy pod liniami wysokiego napięcia, przecinając biegnącą pod nimi drogę poprzeczną, i na najbliższym rozstaju skręcamy w prawo. Szlak żółty odbija tu w lewo, my zaś kierujemy się za znakami szlaku zielonego. Nie dajmy się jednak ponieść zbyt daleko – 500 m dalej odbija dukt, którym biegnie niebieski szlak rowerowy. To on będzie naszym przewodnikiem aż do kościoła w Choroni. Oznakowanie na tym odcinku jest dobre, choć po początkowym prostym odcinku szlak wielokrotnie zmienia kierunek, a wielość dróg na dystansie ponad 8,5 km sprzyja zgubieniu szlaku. Należy zatem zachować czujność. Z lasu wyjeżdżamy na północno-zachodnim skraju wsi Dębowiec, w miejscu, gdzie zaczyna

się asfalt i stoi tablica informująca o początku miejscowości. Jest to duży rozstaj. Krzyżuje się na nim kilka szlaków turystycznych: zielony i żółty rowerowy oraz zielony pieszy. Skracamy w prawo i jadąc bardzo urokliwą uliczką, mijamy zbiorową mogiłę żołnierzy poległych we wrześniu 1939 r. Po chwili docieramy do kościoła w Choroni.

CHOROŃ, kościół św. Jana Chrzciciela

21,6
43,9
km



Choroń to urokliwie położona miejscowość, sąsiadująca z Zalewem Porajskim i dużym kompleksem lasów ciągnących się od Częstochowy do Myszkowa. Najważniejszym walorem wsi jest wzniesienie w jej północnej części, sprawiające, że różnica poziomów między najniższym i najwyższym punktem wsi wynosi aż 65 m! Będąc zatem obok kościoła, możemy podziwiać piękną jurajską panoramę, widoczną cały czas w drodze od świątyni do najwyższego punktu wsi (360 m n.p.m.). W Choroni znajduje się kilka nieczynnych **kamieniołomów wapienia**, a także niezwykle urokliwa **aleja lipowa** o długości 570 m, prowadząca do dawnego dworu. Sam **dwór**, wybudowany w 1. połowie XIX w., to dzisiaj ruina, ale zachowało się wiele elementów jego pięknego otoczenia – od dawnej drogi pątniczej z Krakowa do Częstochowy odchodzi rząd drzew, w tym 29-wiekowych i niemal 100 młodych. Wiek najstarszych lip został oceniony w badaniach dendrologicznych na 230 lat. Nad wsią góruje wieżyczka **kościółka parafialnego św. Jana Chrzciciela**; budynek powstał w 1657 r.

Od kościoła do Suliszowic kierujemy się znakami żółtego szlaku pieszego. Mijamy aleję lipową, kamieniołom Gawrona (po prawej) i podziwiamy szeroko rozlewające się Obniżenie Górnej Warty z Zalewem w Poraju oraz zieloną kopułę rezerwatu przyrody Sokole Góry. Przeciąwszy drogę prowadzącą z Poraja do Biskupic, zjeżdżamy



Jesienny las w okolicach Choronia

w dół; droga wiedzie nas wśród łąk do lasu. Naszą trasę przecinają trzy szlaki rowerowe (żółty, czerwony i zielony), jednak my niezmiennie podążamy za znakami żółtymi pieszymi. Czeka nas bardzo urokliwy krótki leśny odcinek – przejeżdżamy nad potokiem Ordon (Sucha Woda) i mijamy utworzone na nim dwa stawy. Docieramy do końca lasu i w miejscu, gdzie na lewo otwiera się przed nami szeroki polny klin, skręcamy w lewo i jedziemy wzdłuż linii

lasu. Po prawej stronie wznoszą się dość stromo zbocza Sosnowej Góry (362 m n.p.m.), tu i ówdzie widać niewielkie ostańce.

Do Zaborza docieramy w miejscu, gdzie stoją niewielki pawilon sklepu spożywczego i betonowa wiata przystankowa. W lewo droga na Olsztyn, w prawo na Żarki. My jednak przecinamy główną drogę i mijając niewielki kamienny krzyż, jedziemy dalej ulicą Jurajską. Po kilkuset metrach docieramy do kapliczki z dwiema ławkami – jest to idealne miejsce, by chwilę odpocząć. Nieco dalej po prawej stronie wyłania się skalna ściana zwana **Sroga Skalą** – miejsce chętnie okupowane przez miłośników wspinania. Ten odcinek trasy jest niezwykle urokliwy – otaczają nas zewsząd lasy, a jednocześnie sporo otwartej przestrzeni. Ponadto teren jest łagodnie pofałdowany.

Kiedy pojawiają się pierwsze zabudowania Suliszowic, na skrzyżowaniu skręcamy w prawo. Powtarzamy ten manewr kilkaset metrów dalej i trzymamy się głównego przebiegu drogi. Mijamy przystanek i stojący za nim wysoki stalowy maszt telekomunikacyjny. Jedziemy przez wieś, której zabudowę można uznać za typową dla terenów położonych na północ od Olkusza i na południe od Olsztyna. Dominują tu domy z lat 80. z trzech typów budulca: cegły, kamienia oraz pustaka. Wiele z nich jest nieotynkowanych. Mało jest za to budynków nowych. Choć w wielu miejscach możemy obserwować (niestety) ulubiony rodzaj jurajskiego ogrodzenia – betonowe płoty, to krajobraz wsi nie traci z tego powodu na „wigo-rze” – jazda przez tę, jak i przez inne miejscowości Jury należy do niezwykle przyjemnych. Jest w nich coś słonecznego i wakacyjnego, co być może wynika z wszechobecnego tu piachu. Miejsce, w którym droga asfaltowa skręca w prawo, a w lewo odbija od niej droga gruntowa, to wysunięty najdalej na południe punkt naszej trasy. Odtąd zaczyna się powrót,

Staw na
rzezeczce Ordon
(Sucha Woda)




domykający naszą pętlę. Są tu także znaki niebieskiego szlaku pieszego, którym dotrzemy do ruin XIV-wiecznej strażnicy w Suliszowicach.

SULISZOWICE, ruiny strażnicy

30,8

34,7

km

 Suliszowice to niewielka wieś, w której znajdują się ruiny **średniowiecznej strażnicy**, wybudowanej najprawdopodobniej przez Kazimierza Wielkiego lub Władysława Opolczyka. Ruiny stoją na skraju lasu na szczycie samotnej skały, dominując nad otoczeniem. Brak oficjalnych źródeł na temat początków wieży, można się więc jedynie domyślać, kiedy została wybudowana (2. poł. XIV w.). Pierwsza zachowana wzmianka o niej pochodzi dopiero z 1581 r., ale przypuszcza się, że wtedy była już opuszczona. Pierwotnie składała się z bardzo małej części ulokowanej na skale oraz części dolnej, którą otaczała fosa. Do dziś zachowała się część muru długości 19,5 m. Obecnie strażnica znajduje się na terenie prywatnym, warto jednak dopytać o możliwość wejścia na górną część skały w celu zobaczenia bardzo ciekawego widoku roztaczającego się z niej na południowy zachód.

Na zakręcie drogi asfaltowej odbijamy w lewo i kierujemy się na północ za znakami niebieskiego szlaku pieszego. Tą samą drogą idzie również żółty i czerwony szlak rowerowy, będą nam one jednak towarzyszyć tylko przez chwilę. Podjeżdżamy w górę zwiężającą się łąką, na której widać sporą grupę sterczących ostańców. Na niewielkiej przełęczce żegnamy szlak żółty. Przećsisnąwszy się przez krótki odcinek leśny, żegnamy także czerwony szlak rowerowy. Na prawo od zjazdu do Siedlca znajduje się duży nieczynny **Kamieniołom Warszawski**, do którego prowadzą nas znaki trzech szlaków pieszych. Docieramy na jego skraj i lekko po skosie jedziemy przez wyrobisko, podziwiając wapienne ściany. Kamieniołom stanowi nie lada atrakcję dla miłośników geologii; w wielu jego miejscach można odnaleźć krzemienne buty „oblane” wapienną skałą, a także skamieniałe muszle amonitowe czy szkielety koralii. Ciekawe jest również pochodzenie nazwy kamieniołomu – po II wojnie światowej kamień z tego miejsca posłużył do licowania gmachów Urzędu Rady Ministrów i Sejmu RP w Warszawie.

Na drogę asfaltową wyjeżdżamy obok niewielkiego domu otoczonego betonowym płotem. Tam, na skrzyżowaniu, skręcamy w lewo i kierujemy się na wprost za znakami czarnego szlaku pieszego (można także posłużyć się znakami niebieskiego szlaku rowerowego, a po dotarciu do drogi poprzecznej – czerwonego). Dojechawszy do drogi poprzecznej, skręcamy w prawo i przez kilka minut jedziemy leśnym duktem w kierunku północnym. Po pojawieniu się pierwszych domów kontynuujemy jazdę na wprost przez południowe osiedle Zrębic, zwane Zapasieką. Na jego końcu znajduje się punkt odpoczynkowy z wiatą, ławkami i stolikiem. Po krótkiej jeździe docieramy stąd do centrum Zrębic.

Nocleg w Siedlcu

Szkolne Schronisko Młodzieżowe, ul. Szkolna 8, tel.: 34 3278512, 601057180, e-mail: schroniskosiedlec@interia.pl. Tanie noclegi.



ZRĘBICE, skrzyżowanie39,1
26,4
km

Zrębice to wieś leżąca w sąsiedztwie **rezerwatu przyrody Sokole Góry**, obejmującego grupę ośmiu gęsto zalesionych wapiennych wzniesień, w których znajdują się liczne jaskinie. Rezerwat zajmuje obszar 215 ha i jest jednym z najcenniejszych tego typu obszarów na całej Jurze. W centralnej części wsi stoi zabytkowy drewniany **kościół św. Idziego z 1789 r.**, w którym zachowały się m.in. XVIII-wieczna kamienna chrzcielnica oraz ołtarze barokowe. W sąsiedztwie wsi, na polach przy zielonym szlaku prowadzącym do Olsztyna, stoi **kamienna kapliczka** w kształcie rotundy – podobnie jak kościół poświęcona św. Idzemu. Wedle wciąż żywej legendy św. Idzi miał uratować mieszkańców Zrębic przed dziesiątkującą ich zarazą morową. Wysłuchał ich modłów i dał im wskazówki, jak się ochronić. Obecna kapliczka zastąpiła wystawioną w XVII w. przez ks. Bartłomieja Madalińskiego kapliczkę drewnianą, która nie dotrwała do naszych czasów. W pobliżu kapliczki rosną liczne stare akacje i morwy, dzięki czemu miejsce to jest niezwykle urokliwe.

Spod kościoła jedziemy kilkaset metrów na północ i przy niewielkim stawie z drewnianym pomostem odbijamy w lewo. Droga po chwili zakręca łukiem, kierując się na Biskupice, my zaś jedziemy dalej na wprost – ale tylko przez chwilę. Na słupie po lewej stronie drogi widać znaki kierujące nas w prawo na szutrową drogę, którą prowadzi niebieski szlak pieszy. Wjeżdżamy na niewielkie wypiętrzenie i po mniej więcej 400 m osiągamy kapliczkę św. Idziego. Nieco dalej wjeżdżamy w las. Pokonujemy nim 750 m i docieramy do rozdroża; w lewo odchodzi czarny szlak biegnący do Olsztyna skrajem rezerwatu Sokole Góry, w prawo – niebieski do Mstowa. Wybieramy drugą opcję i jadąc wzdłuż linii lasu, mijamy po lewej stronie niewysokie wzniesienie. Docieramy do drogi asfaltowej i kierujemy się w lewo za znakami czerwonego szlaku rowerowego. Przejeżdżamy przez Przymiłowice-Kotysów, za zakrętem zjeżdżamy z asfaltu w lewo (na drogę leśną, wcześniejszy zjazd na drogę asfaltową omijamy!) i wspinamy



Drewniany
kościół
św. Idziego
w Zrębicach

my się przez las na niewielkie siodełko między wzniesieniami Statkowej i Cegielni (jest tu ciekawy kompleks skał). Następnie zjeżdżamy w dół, po lewej stronie mając ścianę lasu, i docieramy do miejsca, gdzie szlak rowerowy biegnie na wprost, objeżdżając wzgórze zamku olsztyńskiego od południa. My jednak odbijamy w prawo i objeżdżamy je od północy. W ten sposób



Ruiny zamku Olsztyn pod Częstochową

po kilkuset metrach wspinamy się na niewielkie siodelko sąsiadujące z całym kompleksem skalnych masywów, a nieco dalej odbijamy w prawo kamienną aleją do zabytkowego **drewnianego spichlerza**.

OLSZTYN, zamek

45,4
20,1
km



Miasto na Jurze słynące z ruin **średniowiecznego zamku**, należącego do Szlaku Orlich Gniazd. Zachowana do dziś ruina to przede wszystkim duży fragment murów części mieszkalnej oraz dwie wieże: kwadratowa, zwana Starościańską, oraz stołp, czyli tzw. wieża ostatecznej obrony, mająca kształt cylindryczny. Zachowały się także fragmenty innych zabudowań zamkowych. W latach 90. odbywały się tu najśłynniejsze w Polsce pokazy laserowe, ale wobec uszkodzenia jednej ze ścian zamku po kilku edycjach zaprzestano

Nodegi i wyżywienie w Olsztynie

Agroturystyka „U Anny”, ul. Zielona 28, tel.: 34 3285306, e-mail: nodegiuanny@gmail.com. Pokoje z łazienkami, możliwość samodzielnego gotowania i wykupienia wyżywienia.

Agroturystyka Jurajskie Klimaty, ul. Jana Combika 6a, tel.: 510227267, e-mail: monika.kosielak@gmail.com, www.jurajskieklimity.pl. Dobre miejsce na nodeg.

Mały Dworek, ul. Kuhna 22, tel.: 34 3285019, e-mail: biuro@malydworek.com.pl. Restauracja w zabytkowym obiekcie. Wszystkie pokoje z łazienkami, dostęp do internetu.

Restauracja Spichlerz, ul. Kazimierza Wielkiego 2, tel.: 34 3286485, e-mail: spichlerz@podzamkiem.pl. Restauracja w zabytkowym budynku.

Zajazd u Hermanów, ul. Kazimierza Wielkiego 9, tel.: 34 3285195, 600973852, www.zajazduhermanow.pl. Można tu zarówno zjeść, jak i przenocować.



Kup książkę

Poleć książkę

CUD NATURY I WIELKI RÓW

17

Tytuł tej trasy to nie tylko przejaw kurtuazji. W 2013 r. w ramach trzeciej edycji konkursu na siedem nowych cudów Polski, organizowanego przez miesięcznik „National Geographic Traveler”, bezapelacyjnym zwycięzcą został Park Krajobrazowy Dolinki Krakowskie. Na tej trasie trzeba się mocno trzymać: zjazdy i podjazdy, widoki niemal jak z lotu ptaka i ciasne skalne przesmyki, bukowe lasy i otwarte pola jurajskich płaskowyżów. A każda z dolinek ma inny, właściwy tylko sobie charakter. Do tego Rów Krzeszowicki – szeroka, obniżona przestrzeń dzieląca zasadniczą część Jury (z Dolinkami Krakowskimi) od potężnego wału zwanego Garbem Tenczyńskim. Sąsiadując z Dolinkami, tworzy niebywały kontrast. To wszystko można zobaczyć, pokonując zaledwie 62 km. Trudno o mocniejszą dawkę wrażeń.



ZABIERZÓW, stacja PKP

0,0
61,1
km



Duża wieś na zachód od Krakowa, rozłożyła się na obu brzegach Rudawy, zajmując dno **Rowu Krzeszowickiego** i strome zbocza **Garbu Tenczyńskiego**. Jest to z całą pewnością jedna z najciekawszych krajoznawczo gmin województwa małopolskiego, bogata we wspaniałe jurajskie doliny, licznie odwiedzane przez cały rok przez mieszkańców Krakowa i okolic. Znana z przyjaznego podejścia do biznesu, dba o infrastrukturę turystyczną na terenie należących do niej lasów. Na terenie gminy powstała też pierwsza w Polsce prywatna stacja kolejowa (Kraków Business Park, stworzona dla pracowników dojeżdżających do kompleksu biurowców).

Ze stacji kolejowej w Zabierzowie ruszamy na północ zielonym szlakiem rowerowym. Jadąc ulicą Rodziny Poganów, docieramy do mostu na Rudawie. Przejeżdżamy przez niego i skręcamy w lewo – na wały przeciwpowodziowe. Ścieżką prowadzącą po koronie wału jedziemy niecały kilometr, po czym dotarłszy do mostku na Kobylance (w miejscu gdzie rzeczka uchodzi do Rudawy), zjeżdżamy ścieżką na łąki i kierujemy się na północny zachód. Niekiedy odcinek ten staje się dość trudny, ale nie na tyle, żebyśmy musieli zawrócić; jest on raczej przejezdny o każdej porze roku (poza zimą). Przecinamy drogę powiatową i przejeżdżamy przez kilka kameralnych przysiółków. Niestety, z uwagi na duże zaludnienie, powoli tracą one swój wiejski charakter. Ten etap trasy kończymy obok poczty, sklepu spożywczego i remizy (nieco na prawo) w Bolechowicach.

Brama
Bolechowska

BOLECHOWICE, Brama Bolechowska

4,6

56,5
km

Miejscowość leży częściowo na północnych rubieżach Rowu Krzeszowickiego, a częściowo na zboczach Wyżyny Olkuskiej. Znana z **Bramy Bolechowskiej** – monumentalnej formacji skalnej, która otwiera dolinę i należy do najśłynniejszych w rejonie Krakowa; w letnich miesiącach stanowi cel wspinaczkowych eksploracji. Obok Bramy Krakowskiej w Dolinie Prądnika jest to najbardziej znana tego typu formacja na całej Jurze. Bolechowice to idealne miejsce wypadowe do zwiedzania **Parku Krajobrazowego Dolinki Krakowskie** – jest stąd blisko aż do czterech jurajskich dolin: Kobylańskiej, Kluczwydy, Będkowskiej i Raclawki.

W miejscowości znajduje się **gotycki kościół św.św. Apostołów Piotra i Pawła**, pochodzący z 1. połowy XIV w. Wewnątrz sporo cennych przedmiotów, m.in.: gotyckie kute drzwi z 1393 r., polichromia młodsza o zaledwie kilkanaście lat oraz barokowa chrzcielnica wykonana ze słynnego dębnickiego marmuru. Blisko kościoła stoi XVIII-wieczny **dwór** otoczony 2,5-hektarowym parkiem.

Ruszamy spod poczty, przejeżdżamy przez mostek na Bolechowce i udajemy się na północ ulicą Leśną, zgodnie z przebiegiem zielonego szlaku rowerowego. Pniemy się w górę potoku i po kilku minutach docieramy do Bramy Bolechowskiej, otwierającej dolinę. Można tu odpocząć (pod wiatą z ławeczkami), można też wdrapać się na którąś z pobliskich skał, by przyrzeć się okolicom Rowu Krzeszowickiego.

Dalej czeka nas pierwsza próba sił: najpierw dość wymagający podjazd gruntową drogą przez łąki, później jeszcze ostrzejszy asfaltem. I choć nie jest długi, to na pewno bardzo intensywny. W efekcie docieramy do przysiółka Góry Karniowskie na pierwszym z jurajskich płaskowyżów, jakie przyjdzie nam pokonać na tej trasie. Dotarłszy do lasu, warto rozejrzeć

się dookoła: na zachodzie widać szeroko opadające do Doliny Kobyłańskiej pola, na południu wielką zieloną ścianę Garbu Tenczyńskiego, a na północy kopułę Lasu Krzemionka.


Główny dukt podąża na północ, a my skręcamy w lewo, drogą przez pola, którą biegnie czerwony szlak rowerowy. Na skraju lasu rozpoczyna się stromy zjazd do opadającej trawersem ścieżki. Wśród ukrytych między drzewami niewielkich skał osiągamy dno Doliny Kobyłańskiej. Tam kierujemy się na południe (w lewo) i po kilku minutach stajemy pod skałą zwaną **Żabim Koniem** w najszerszym miejscu doliny.

DOLINA KOBYLAŃSKA

8,3

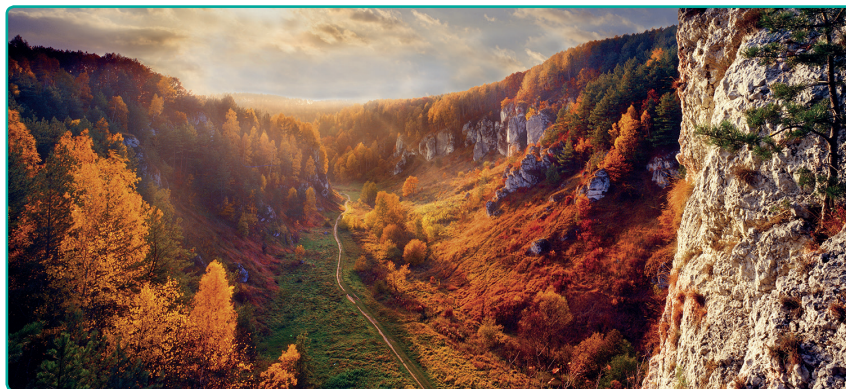
52,8

km

 Obok Doliny Będkowskiej jest to najbardziej znana i popularna jurajska dolina w rejonie Krakowa. Jej niesamowite formacje skalne, w sumie kilkanaście imponujących ścian, z których najwyższa ma ponad 30 m wysokości, zapraszają na weekendowy spacer, rowerową jazdę lub – oczywiście – wspinaczkę. Dnem doliny na jej końcowym odcinku biegła niegdyś droga z płyt betonowych. O jej wyjątkowości decydował fakt, że częściowo pokrywała się z korytem potoku. W 2012 r. zastąpiono ją drogą asfaltową. W dolinie wytyczono liczne drogi wspinaczkowe. Każda ze skał ma swoją nazwę, niektóre z nich nawiązują do znanych tatrzańskich grani. Wśród najbardziej znanych trzeba wymienić: wspomnianą wcześniej skałę **Żabi Koń**, zwieńczoną krzyżem, oraz **Zjazdową Turnię**. Piękny trawiasty teren w dolnej części doliny i płynący potok tworzą tak przyjazną atmosferę, że dolina stała się ulubionym miejscem biwakowania. W ścianach masywu sąsiadującego z Żabim Koniem znajduje się skalna **grota z kapliczką Matki Boskiej**.

Z kobyłańskich błoni kierujemy się w prawo, podjeżdżając lasem do bardzo ciekawie zorganizowanego miejsca postojowego (jest naprawdę stromo!). To stąd do doliny trafia większość odwiedzających.

Dolina
Kobyłańska



**Noclegi i wyżywienie w Dolinie Będkowskiej**

Schronisko „Brandysówka”, ul. Pod Sokolicą 127, tel.: 12 2852657, www.dolinabedkowska.pl. Noclegi w pokojach lub na polu namiotowym, aneks kuchenny do dyspozycji gości, pełne wyżywienie, wypożyczalnia rowerów i sprzętu sportowego.

Na asfaltowej drodze poprzecznej skręcamy w lewo, w dół. Jedziemy chwilę przez las i na jego skraju odbijamy w prawo, zgodnie z przebiegiem czerwonego szlaku rowerowego. Stąd kontynuujemy zjazd (uwaga! – stromy i wąski), kończąc go u wylotu kolejnej z jurajskich piękności – **Doliny Będkowskiej**. Ruszamy nią na

północ, mijamy stawy hodowlane i głównym traktem docieramy do Brandysówki – nie-wielkiego schroniska, które w letnie miesiące tętni życiem „linowym” (tłumnie odwiedzają je miłośnicy wspinaczki). Podobnie jak w Dolinie Kobylańskiej, także tu wychowały się całe pokolenia znanych polskich taterników i alpinistów, których przyciągała do siebie monumentalna ściana **Sokolicy**.

Z Brandysówki jedziemy dalej w górę doliny – ale tylko 1 km. Gdy droga, dotąd biegnąca otwartą przestrzenią, zanurzy się w las, odbijamy ostro w prawo w drogę szutrową, która wspina się na płaskowyż Będkowiec. To już trzeci wymagający podjazd na tej trasie; jest nie tylko stromy, ale i długi – ma ponad kilometr. Tu jednak można skorzystać z łatwiejszego objazdu – wystarczy kierować się dalej na północ i niebieskim szlakiem rowerowym dotrzeć do **Jaskini Łabajowej**, obok której biegnie główna trasa.

Kto wybierze jednak podjazd, ten dotarłszy do drogi głównej, powinien skrócić w lewo. Trasa wiedzie przez Kawiory, a na rozjeździe za przystankiem autobusowym – ulicą Zachodnią. Dalej zielonym szlakiem rowerowym z powrotem do Doliny Będkowskiej (na odbijającą z asfaltu w lewo drodze szutrowej dołączają znaki czerwonego i żółtego szlaku rowerowego).

Wyjeżdżamy w pobliżu Jaskini Łabajowej i ruszamy pod górę, w stronę **Jaskini Nietoperzowej** (jednej z najdłuższych na Jurze; znaleziono w niej szczątki łowców niedźwiedzi jaskiniowych, a najstarsze znalezione tu fragmenty krzemienych grotów, oszczepów, naczyń glinianych i różnych narzędzi datowane są na ok. 4500 r. p.n.e.).

Dolina
Będkowska



PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION

- 
1. ZAREJESTRUJ SIĘ
 2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
 3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW
w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA WYDAWNICZA
 **Helion SA**

Kup książkę

Poleć książkę



Przewodnik rowerowy **JURA KRAKOWSKO-CZĘSTOCHOWSKA** powstał z myślą o wszystkich, którzy chcą łączyć aktywny wypoczynek z poznawaniem atrakcji krajoznawczych regionu, w którym przebywają. Trasy zaplanowano tak, by każdy mógł znaleźć odpowiednią dla siebie, zarówno rodziny z dziećmi, jak i bardziej zaawansowani rowerzyści.

Opisom wycieczek towarzyszą zdjęcia, mapy i profile wysokościowe. Całość uzupełniają zwięzły poradnik.

Przewodnik z pewnością spełni swoje zadanie, zachęcając do odkrywania niezwykłych miejsc, często położonych zaskakująco blisko.

ZAPRASZAMY NA ROWEROWY SZLAK!



**25 TRAS
O RÓŻNYM
STOPNIU
TRUDNOŚCI**



**DOKŁADNE
MAPY**



**PROFILE
WYSOKOŚCIOWE**






**PORADNIK
ROWEROWY**

ebook dostępny wyłącznie na:
ebookpoint^{PL}

 **Bezdroża**

 Księgarnia internetowa:
<http://bezdroza.pl>

 Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900
 **0 601 339900**

Sprawdź najnowsze promocje:
 <http://bezdroza.pl/promocje>
Przewodniki najchętniej czytane:
 <http://bezdroza.pl/bestsellery>
Zamów informator podróżniczy:
 <http://bezdroza.pl/newsletter>

Hellon SA
ul. Kościuski 1c, 44-100 Gilwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: bezdroza@bezdroza.pl
<http://bezdroza.pl>



ISBN 978-83-283-5360-2



9 788328 353602

Cena 34,90 zł